



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Poniedziałek :
4 maja 2026

J 14, 21-26 (Biblia Tysiąclecia)

Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie. Rzekł do Niego Juda, ale nie Iskariota: Panie, cóż się stało, że nam się masz objawić, a nie światu? W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem przebywając wśród was.

A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Tak trudno nam czasem spamiętać wszystko, co mamy do zrobienia! Na szczęście są różne sposoby na pobudzenie naszej pamięci – alarm w komórce, delikatne (lub mniej delikatne) przynaglenia bliskich lub stare dobre metody w postaci karteczek umieszczanych w widocznych miejscach.

Dzięki Bogu, mamy też niebieskiego „przypominacza” w osobie
Ducha Świętego!

Nie musimy polegać tylko na własnej zawodnej pamięci, jeśli chodzi o Dobrą Nowinę, ponieważ Jezus obiecał, że Duch Święty będzie nam przypominał Jego naukę.

Podczas swojej działalności publicznej Jezus powiedział uczniom bardzo wiele o Ojcu niebieskim i o tym, co jest miłe Bogu i jakiego życia On od nas oczekuje. Nie liczył jednak na to, że pojmą wszystko od razu – i nie oczekuje tego również od nas. Wie, że jest to zadanie na całe życie.

I dlatego właśnie tak istotna jest rola Ducha Świętego, który przychodzi do nas, aby przypomnieć nam to wszystko, czego Jezus nauczał, i aby poprowadzić nas ku takiemu życiu, jakie jest miłe w oczach Pana.

➤ **W jaki sposób Duch Święty przypomina nam naukę Jezusa?**

Na przykład, kiedy przeżywamy trudności, odświeża nam w pamięci jakiś fragment Pisma Świętego, który daje nadzieję, lub pozwala nam usłyszeć pocieszające słowa bliskiej osoby.

- ❖ Kiedy wątpimy w Jego miłość, przypomina nam, że Chrystus w nas żyje – choćby poprzez słowa pieśni śpiewanej na Mszy świętej lub przez wspomnienie o wydarzeniu z przeszłości, kiedy doświadczyliśmy Bożej opieki.
- ❖ Przywołuje nas do kontaktu z cierpiącym krewnym czy znajomym. Mobilizuje do ofiarnego wysiłku, kiedy nic nam się nie chce.
- ❖ Przywołuje nam na myśl miłosierdzie Jezusa, kiedy mamy problemy z przebaczeniem.

A co jeszcze piękniejsze, **Duch Święty nie tylko przypomina nam naukę Jezusa, ale daje nam moc do jej wypełniania!**

Podziękuj dziś Duchowi Świętemu za Jego działanie w twoim życiu.

Znajdź chwilę, by zastanowić się nad tym, w jaki sposób pomaga ci iść za Jezusem. A następnie poproś Go o dar rozeznania i mądrości, o moc i miłość, abyś mógł prowadzić życie coraz bardziej podobne do życia Jezusa Chrystusa.

**„Duchu Święty, dziękuję, że przypominasz mi naukę Jezusa.
Działaj we mnie z jeszcze większą mocą!”**

Dz 14,5-18

(5) Gdy jednak dowiedzieli się, że poganie i Żydzi wraz ze swymi władzami zamierzają ich znieważać i ukamienować, (6) uciekli do miast Likaonii: do Listry i Derbe oraz w ich okolice, (7) i tam głosili Ewangelię. (8) W Listrze mieszkał pewien człowiek o bezwładnych nogach, kaleka od urodzenia, który nigdy nie chodził. (9) Słuchał on przemówienia Pawła; ten spojrział na niego uważnie i widząc, że ma wiarę potrzebną do uzdrowienia, (10) zawołał głośno: Stań prosto na nogach! A on zerwał się i zaczął chodzić. (11) Na widok tego, co uczynił Paweł, tłumy zaczęły wołać po likaońsku: Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas! (12) Barnabę nazywali Zeusem, a Pawła Hermesem, gdyż głównie on przemawiał. (13) A kapłan Zeusa, który miał świątynię przed miastem, przywiódł przed bramę woły i przyniósł wieńce, i chciał razem z tłumem złożyć ofiarę. (14) Na wieść o tym apostołowie, Barnaba i Paweł, rozdarli szaty i rzucili się w tłum, krzyżąc: (15) Ludzie, dlaczego to robicie! My także jesteśmy ludźmi, podobnie jak wy podlegamy cierpieniom. **Nauczamy was, abyście odwrócili się od tych marności do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich się znajduje.** (16) Pozwolił On w dawnych czasach, że każdy naród chodził własnymi drogami, (17) ale nie przestawał dawać o sobie świadectwa czyniąc dobrze. Zsyłał wam deszcz z nieba i urodzajne lata, karmił was i radością napełniał wasze serca. (18) Tymi słowami ledwie powstrzymali tłumy od złożenia im ofiary.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :

5 maja 2026

J 14, 27-31a (Biblia Tysiąclecia)

Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie. Już nie będę z wami wiele mówił, **nadchodzi bowiem władca tego świata.** Nie ma on jednak nic swego we Mnie. Ale niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca, i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Chcąc zrozumieć ten werset z Ewangelii św. Jana, musimy cofnąć się aż do rozmowy węża z Ewą w rajskim ogrodzie.

Namawiając Ewę do złamania Bożego zakazu, kusiciel powiedział: „**Tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło**” (Rdz 3,5).

Wystarczy, że spożyją zakazany owoc, a będą jak Bóg. Nie będą już musieli podporządkowywać się zasadom ustanowionym przez Boga, gdyż ustalą swoje własne. I tak Adam i Ewa, odrzucając słowo Boże, przyjęli słowo węża i skosztowali zakazanego owocu.

To właśnie wtedy, w tym momencie, diabeł stał się „**władcą tego świata**” (J 14,30).

Ponieważ udało mu się zwieść naszych pierwszych rodziców, „**grzech wszedł do świata, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi**” (Rz 5,12). Grzech i jego skutki ogarnęły cały świat, gdyż ludzie przyjęli zasady szatana w miejsce Bożych zasad.

Bóg jednak nie pozostawił nas na pastwę diabła i naszych grzechów. Na świat przyszedł Jezus, by nas odkupić.

Ukazał jedyny właściwy sposób życia: ofiarną miłość zamiast egoistycznego zagarniania do siebie, które jest sednem szatańskich zasad. Podczas gdy szatan głosił

zemstę i potępienie, lansował pychę i arogancję, Jezus głosił przebaczenie i miłosierdzie, uczył pokory i służenia innym.

Syn Boży wciąż na nowo pokazywał, że diabeł nie ma w Nim „**nic swego**” (J 14,30).

Żadne kłamstwa, pochlebstwa ani pokusy nie były w stanie przekonać Go do zejścia z drogi Bożej. Jezus postępował według prawa miłości przez całe życie, aż po swoją śmierć i zmartwychwstanie. Dzięki Jego wierności aż do śmierci, żelazny uścisk szatańskich zasad został złamany.

Dlatego możemy teraz wybrać „**prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie**” i zawsze prowadzi Jego drogami

zamiast

diabelskiego „**prawa grzechu i śmierci**” (Rz 8,2).

Jezus jest po naszej stronie. Pokonał władcę tego świata i nie jesteśmy już mu poddani. Możemy mieć udział w zwycięstwie Jezusa.

Mamy wybór, którego nie mieli nasi przodkowie – zostaliśmy napełnieni Duchem Świętym, który zawsze jest gotów prowadzić nas drogami Chrystusa.

➤ **Według czyich zasad zamierzasz dzisiaj żyć?**

„Dziękuję, **Jezu**, za to, że pokonałeś złego! Pomóż mi dochować Ci wierności”.

Ps 145,10-13.21 **Dz 14,19-28**

Tymczasem nadeszli Żydzi z Antiochii i z Ikonium. Podburzyli tłum, **ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, sądząc, że nie żyje**. Kiedy go jednak otoczyli uczniowie, podniósł się i wszedł do miasta, a następnego dnia udał się razem z Barnabą do Derbe. W tym mieście głosili Ewangelię i pozyskali wielu uczniów, po czym wrócili do Listry, do Ikonium i do Antiochii, Umacniając dusze uczniów, zachęcając do wytrwania w wierze, bo przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego. Kiedy w każdym Kościele wśród modlitw i postów ustanowili im starszych, polecili ich Panu, w którego uwierzyli. Potem przeszli przez Pizydję i przybyli do Pamfilii. Nauczali w Perge, zeszli do Attalii, a stąd odpłynęli do Antiochii, gdzie za łaską Bożą zostali przeznaczeni do dzieła, które wykonali. Kiedy przybyli i zebrali [miejscowy] Kościół, opowiedzieli, jak wiele Bóg przez nich zdziałał i jak otworzył poganom podwoje wiary. I dość długi czas spędzili wśród uczniów.

Św. Apostołów Filipa i Jakuba



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :

6 maja 2026

J 14, 6-14 (Biblia Tysiąclecia)

(6) Odpowiedział mu Jezus: **Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.**

(7) Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście. (8) Rzekł do Niego Filip:

Panie, pokaż nam Ojca,

a to nam wystarczy. (9) Odpowiedział mu Jezus: Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? (10) Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. (11) Wiercie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie - wiercie przynajmniej ze względu na same dzieła. (12) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca. (13) A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu.

(14) O cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Prośba ta, wyrażona przez Apostoła Filipa podczas Ostatniej Wieczerzy, spotkała się z wyrzutem Jezusa. Po trzech latach spędzonych z Mistrzem Filip dalej nie rozumie, że kto widzi Jezusa, widzi Ojca, gdyż jest On z Nim całkowicie zjednoczony – myśli, mówi i postępuje jak Ojciec, ukazuje Go swoim życiem.

A przecież jest to ten sam Filip, który na Jezusowe: „**Pójdź za Mną!**” (J 1,43) odpowiedział natychmiast, a napotkanemu Natanaelowi oznajmił: „**Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy**” (J 1,45).

W ewangelicznych opisach Ostatniej Wieczerzy uderza zagubienie uczniów, ich niezrozumienie tego, czego Jezus od nich oczekuje.

- ❖ Kłóca się o to, który z nich jest największy (Łk 22,24),
- ❖ nie rozumieją, czego są świadkami (J 14,5),
- ❖ dufni we własne siły zapewniają, że nigdy się Go nie wyprą (Mk 14,31).

Wybrani, kształtowani przez Niego przez trzy lata, dokonujący w Jego imię cudów, głoszący Jego królestwo, w chwili próby nie potrafią się odnaleźć.

Kiedy tak patrzymy na uczniów, łatwo nam się z nimi zidentyfikować. Istnieje nawet niebezpieczeństwo, że spojrzymy na nich z góry, bo przecież znamy Credo i jest dla nas oczywiste, że Jezus umrze i zmartwychwstanie.

Ale znamy również, przynajmniej w podstawowym zakresie, dalsze losy Apostołów, w tym także patronów dnia dzisiejszego.

✚ **Filip**, zgodnie z przekazem tradycji, ewangelizował w Scytii oraz w Azji Mniejszej,

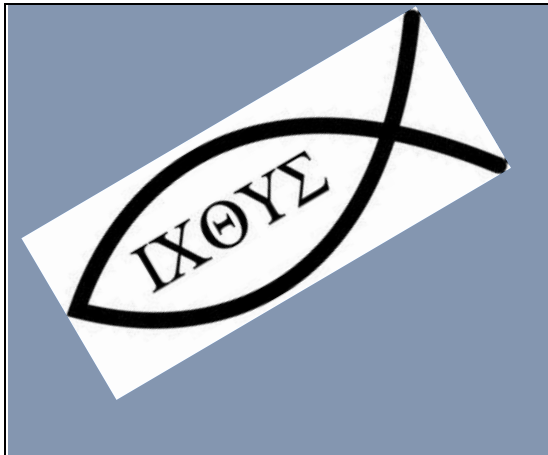
✚ **Jakub** stał się filarem Kościoła w Jerozolimie.

Obaj też ponieśli śmierć męczeńską – Filip z rąk pogan, a Jakub z rąk Żydów. Apostołów nie zdołała odciągnąć od Jezusa własna słabość i niepojętność. Rozproszeni na krótko po Jego pojmaniu, zebrali się na nowo, pozwolili skorygować i umocnić. A następnie dalej pełnili Jego wolę ufając już nie własnej doskonałości, ale Jego miłosierdziu.

Nie wystarczy raz uwierzyć w Jezusa, trzeba jeszcze pozwolić Mu się poprowadzić.

Jeśli zamiast dusić w sobie pytania i wątpliwości odważymy się Mu je zadawać, jeśli zgodzimy się uznać, że wiele jeszcze brakuje naszej wierze i będziemy wciąż przychodzić do Niego pomimo naszych upadków, On stopniowo będzie nas przemieniał.

„Panie, widzę swoją słabość i wiem, jak wiele mi jeszcze brakuje. Spraw, by zależało mi na Tobie bardziej niż na własnej doskonałości”.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

7 maja 20**26**

J 15,9-11 (Biblia Tysiąclecia)

(9) Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! (10) **Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej**, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. (11) To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wiemy, że mamy kochać Jezusa. Ale jak to robić? Jak można kochać kogoś kogo nie możemy dotknąć, zobaczyć ani usłyszeć?

W dzisiejszej Ewangelii Jezus daje nam prostą odpowiedź - **zachowywać Jego przykazania**.

Miłość często kojarzy nam się z namiętnością. Natomiast zachowywanie przykazań przywodzi na myśl raczej monotonną i uciążliwą listę reguł, a nie intensywne uczucia.

Szczerze mówiąc, brzmi mniej więcej tak ekscytująco, jak zmywanie całego zlewu brudnych naczyń!

W gruncie rzeczy jednak miłość, która nie zawiera w sobie wypełniania Jezusowych przykazań, jest miłością pozbawioną głębi. To tak, jakby mężczyzna mówił żonie, że ją kocha, a następnie wcale nie miał dla niej czasu. Jego słowa nie miałyby wówczas dla niej większego znaczenia. Podobnie i my wyrażamy miłość do Jezusa przez nasze czyny, a zwłaszcza przez to, w jaki sposób traktujemy innych. Bóg chce, abyśmy traktowali się nawzajem z szacunkiem, życzliwością i dobrocią, przebacząc sobie nawzajem, jak Jezus nam przebaczył.

Jak mówi Jezus w tekście następującym bezpośrednio po dzisiejszej Ewangelii:

„**To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali**” (J 15,12).

Miłość niekoniecznie przejawia się w wielkich gestach. Najczęściej wyraża się w zwyczajnych aktach służby wobec innych. Pomoc sąsiadowi przy remoncie czy dziecku w odrabianiu lekcji. Troska o chorego męża czy o chorą żonę. To właśnie takie uczynki ukazują naszą miłość i zakorzeniają nas w miłości Jezusa.

Czasami może nam się wydawać, że te akty miłości są niezauważane i niedoceniane. Jednak nasze wysiłki zawsze są miłe Bogu, nawet jeśli nie widzimy bezpośrednich skutków. On posługuje się tobą, by błogosławić swojemu ludowi!

Tak więc zamiast patrzeć na przykazania Jezusa jako na przykry obowiązek, potraktujmy je jako naszą drogę do radości. Przypominajmy sobie, że On dał nam przykazanie miłości po to, aby Jego radość była w nas (J 15,11). Przez dobre uczynki budujemy Jego królestwo - a jednocześnie trwamy bezpiecznie w Jego miłości. Czy można się tym nie ucieszyć?

„Jezu, naucz mnie kochać, jak Ty kochasz, abym mógł zaznać Twojej radości” .

Ps 96,1-3.10

Dz 15,7-21:

(7) Po długiej wymianie zdań przemówił do nich Piotr: **Wiedzie, bracia, że Bóg już dawno wybrał mnie spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa Ewangelii i uwierzyli. (8) Bóg, który zna serca, zaświadczył na ich korzyść, dając im Ducha Świętego tak samo jak nam. (9) Nie zrobił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyszczając przez wiarę ich serca. (10) Dlatego więc teraz Boga wystawiacie na próbę, wkładając na uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my sami nie mieliśmy siły dźwigać. (11) Wierzmy przecież, że będziemy zbawieni przez łaskę Pana Jezusa tak samo jak oni. (12) Umilkli wszyscy, a potem słuchali opowiadania Barnaby i Pawła o tym, jak wielkich cudów i znaków dokonał Bóg przez nich wśród pogan. (13) A gdy i oni umilkli, zabrał głos Jakub i rzekł: Posłuchajcie mnie, bracia! (14) Szymon opowiedział, jak Bóg raczył wybrać sobie lud spośród pogan. (15) Zgadza się z tym słowa Proroków, bo napisano: (16) Potem powrócę i odbuduję przybytek Dawida, który znajduje się w upadku. Odbuduję jego ruiny i wzniosę go, (17) aby pozostali ludzie szukali Pana i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest imię moje - mówi Pan, który to sprawia. (18) To są [Jego] odwieczne wyroki. (19) Dlatego ja sądzę, że nie należy nakładać ciężarów na pogan, nawracających się do Boga, (20) lecz napisać im, aby się wstrzymali od pokarmów ofiarowanych bożkom, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi. (21) Z dawien dawna bowiem w każdym mieście są ludzie, którzy co szabat czytają Mojżesza i wykładają go w synagogach.**

Św. Stanisława biskupa męczennika, patrona Polski



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Piątek :

8 maja 20**26**

J 10, 11-16 (Biblia Tysiąclecia)

Ja jestem dobrym pasterzem. **Dobry pasterz daje życie swoje za owce.**

Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, **opuszcza owce i ucieka**,

a wilk je porywa i rozprasza; /najemnik ucieka/ dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. **Życie moje oddaję za owce**. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Młoda kobieta, której mąż był uzależniony od miękkich narkotyków, dzieliła się ze swoją chrześną matką: „Wiesz, kiedy to odkryłam, natychmiast poszłam na terapię, żeby się nauczyć, jak mam z nim postępować. Grupa terapeutyczna bardzo mi pomaga, ale ja tam jestem jedyną żoną. Reszta to rodzice uzależnionych dzieci. Bo żony, jak widzą, co się święci to przeważnie się rozwodzą i mają problem z głowy. A rodzice z dzieckiem się nie rozwiodą, więc są zmotywowani, żeby szukać jakiejś pomocy”.

Jest to tylko jeden z przykładów pokazujących jasno różnicę pomiędzy pasterzem, który jest gotów na wszelkie ofiary dla dobra swoich owiec, a najemnikiem, który załamuje się i ucieka, kiedy napotyka trudności.

To różnica między miłością a szukaniem siebie.

Pomiędzy braniem odpowiedzialności za życie swoje i bliskich a uchylaniem się od niej. Pomiędzy heroizmem a egoizmem.



Zachowane informacje o **św. Stanisławie ze Szczepanowa** sugerują jednoznacznie, że był on dobrym pasterzem, który nie uchylał się od odpowiedzialności za powierzony mu lud.

W dziejach jego życia, spisanych przez Piotra Skargę, czytamy, że święty biskup

- ❖ hojnie wspierał ubogich,
- ❖ osobiście wizytował parafie,
- ❖ wystrzegał się próżnowania oraz
- ❖ troszczył się o dobro duchowe wiernych upominając także możnowładców, nie wyłączając króla, co ostatecznie doprowadziło do tragicznego zatargu i męczeńskiej śmierci Stanisława.

Uroczystość św. Stanisława jest doskonałą okazją, by zapytać o swój własny obszar odpowiedzialności.

- Ile jest we mnie pasterza, a ile najemnika?
- Ile wierności życiowym zadaniom, a ile postawy roszczeniowej, niezadowolenia, szukania tego, co łatwiejsze?

A jeśli ten bilans nie wypada pomyślnie, znajdujemy pociechę w dzisiejszym pierwszym czytaniu z Listu do Rzymian.

Bóg nie po to dał swojego Syna, aby pozostawić nas na pastwę naszych grzechów i słabości. On przebacza, podnosi i umacnia. Zawierając Jego miłości możemy cierpliwie podejmować trud nawrócenia, ponieważ to

On jest najlepszym Pasterzem, który pragnie naszego dobra.

„Panie Jezu, Ty jesteś Dobrym Pasterzem.

Pomóż i mnie stać się dobrym pasterzem dla owiec, które mi powierzasz”.

Dz 20,17-18a.28-32.36

(17) Z Miletu posłał do Efezu i wezwał starszych Kościoła. (18) A gdy do niego przybyli, przemówił do nich: (28) Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią. (29) Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada. (30) Także spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów. (31) Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami upominać każdego z was. (32) **A teraz polecam was Bogu i słowu Jego łaski władnemu zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi.** (36) Po tych słowach upadł na kolana i modlił się razem ze wszystkimi.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :

9 maja 2026

Dz 16,1-10 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Przybył także do Derbe i Listry . Był tam pewien uczeń imieniem Tymoteusz, syn Żydówki, która przyjęła wiarę, i ojca Greka. (2) Bracia z Listry dawali o nim dobre świadectwo. (3) Paweł postanowił zabrać go z sobą w podróż. Obrzezał go jednak ze względu za Żydów, którzy mieszkali w tamtejszych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem. (4) Kiedy przechodzili przez miasta, nakazywali im przestrzegać postanowień powziętych w Jerozolimie przez Apostołów i starszych. (5) Tak więc utwierdzały się Kościoły w wierze i z dnia na dzień rosły w liczbę. (6) Przeszli Frygię i krainę galacką, ponieważ Duch Święty zabronił im głosić słowo w Azji. (7) Przybywszy do Myzji,

próbowali przejść do Bitynii, ale Duch Jezusa nie pozwolił im, (8) przeszli więc Myzję i zeszli do Troady. (9) W nocy miał Paweł widzenie: jakiś Macedończyk stanął [przed nim] i błagał go: Przeprowadź się do Macedonii i pomóż nam! (10) Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii w przekonaniu, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili im Ewangelię.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Łatwo jest przypisać zasługę Duchowi Świętemu, gdy dzieje się coś dobrego. Wierzmy przecież, że **wszelkie dobro pochodzi od Boga!**

Na początku dzisiejszego czytania wyraźnie dostrzegamy działanie Ducha Świętego, nawet jeśli nie jest On wymieniony wprost.

- ❖ Obudził wiarę w Tymoteuszu, który został towarzyszem Pawła.
- ❖ Kierował decyzjami Apostołów, sprawiając, że Kościół umacniał się w wierze i wzrastała liczba jego członków (Dz 16,1-5).

➤ Ale co, jeśli sprawy nie układają się pomyślnie?

Zauważmy, że Duch Święty zostaje wymieniony dopiero w drugim akapicie, gdy zostają pokrzyżowane plany Apostołów. Wydaje się, że św. Łukasz daje do zrozumienia, że Bóg nie tylko dopuszcza różne niedogodności w naszym życiu, ale nam się wśród nich objawia.

Przypomnij sobie chwile, w których przeżywałeś podobne przeszkody, co św. Paweł. Może z powodu choroby musiałeś odwołać długo wyczekiwane spotkanie rodzinne albo z powodu wzrostu opłat za mieszkanie musiałeś zrezygnować z zaplanowanego zakupu?

Twoją pierwszą - i całkowicie naturalną - reakcją było rozczarowanie, niezadowolenie czy nawet złość. Zastanawiałeś się, jak dobry i miłujący Bóg mógł pozwolić na coś takiego.

Jeśli postawa Apostołów wydaje ci się o wiele świętsza niż twoja własna, weź pod uwagę, że prawdopodobnie oni także nie lubili, kiedy ich plany brały w łeb. Rozważanie prowadzenia Ducha Świętego wymagało od nich wiele modlitwy i czujności. Być może przekonali się już, że Bóg potrafi wyprowadzić dobro z trudnej sytuacji.

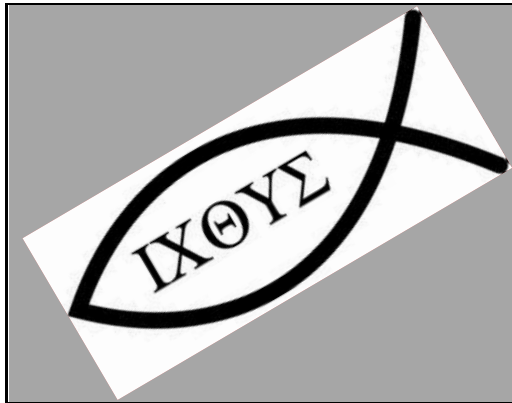
A może nigdy nie dowiedzieli się, dlaczego właściwie chciał ich mieć w Troadzie, a nie w Bitynii. Istotne było to, że ufali woli Bożej, nawet nie mając pewności, dlaczego tak się dzieje.

Kiedy więc następnym razem przyjdzie ci ochota narzekać na kolejne życiowe problemy, **zwróć się do Ducha Świętego**. On pomoże ci dostrzec w trudnej sytuacji okazję do oparcia się na Bogu i jeszcze głębszego poddania się Jego woli. Pomoże ci zaufać, że Jego plan wobec ciebie jest zawsze najlepszy.

„Jezu, kiedy moje plany zawodzą, pomóż mi zaufać Twoim” .

Ps 100,2-5

J 15,18-21: (18) Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie pierwszej zniechęcił.
(19) Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi. (20) Pamiętajcie na słowo, które do was powiedziałem: Sługa nie jest większy od swego pana. **Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować.** Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać. (21) Ale to wszystko wam będą czynić z powodu mego imienia, bo nie znają Tego, który Mnie posłał.



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Niedziela
10 maja 2026

J 14, 15-21 (Biblia Tysiąclecia)

Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. (16)

Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam,
aby z wami był na zawsze -

Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie.

Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie oglądał. Ale wy Mnie widzicie, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was. Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

„Cokolwiek powiesz, może to być użyte przeciwko tobie. Masz prawo do milczenia i do korzystania z pomocy adwokata. Jeśli nie stać cię na adwokata, zostanie ci wyznaczony obrońca z urzędu” – te dobrze znane choćby z kryminałów frazy stanowią tzw. „ostrzeżenie Mirandy”, które zaczęto stosować od procesu przestępcy o tym nazwisku. Policjanci amerykańscy mają obowiązek udzielić tego ostrzeżenia każdemu w trakcie aresztowania. Procedura ta wynika z przekonania, że nikt nie powinien pozostać sam w obliczu zarzutów. Musi być ktoś, kto zapewni oskarżonemu uczciwy proces, kto stanie przy nim i pomoże mu zachować godność i odwagę wobec oskarżycieli.

**Czy to nie ciekawe, że Jezus podobnie opisuje rolę
Ducha Świętego w dzisiejszej Ewangelii?**

Greckie słowo **parakletos** oznacza właśnie obrońcę, adwokata lub radcę prawnego.

Jest to tym bardziej znamienne, gdy przypomnimy sobie, że Pismo Święte nazywa diabła „oskarżycielem braci naszych” (Ap 12,10).

Jak wspomniałem darem jest dla nas Duch Święty! Nie musimy samotnie stawiać czoła oskarżeniom diabła. Jezus udzielił nam Ducha, abyśmy mogli oprzeć się kłamstwom złego.

Dał nam najlepszego Adwokata.

- ❖ Kogoś, kto zapewnia nas, że otrzymaliśmy przebaczenie i przypomina o tym, że Bóg nas kocha.
- ❖ Kogoś, kto widzi nie tylko nasze grzechy i upadki, ale również rzeczywiste pragnienia naszych serc – i nigdy z nas nie rezygnuje.

Zawsze pamiętaj o Duchu Świętym, twoim obrońcy, zwłaszcza gdy przychodzi ci do głowy myśl, że do niczego się nie nadajesz lub że Bóg już postawił na tobie krzyżyk.

Pamiętaj o Nim, gdy ogarnia cię zwątpienie w dobroć Boga i Jego plan wobec ciebie i twoich bliskich. Postanów sobie, że każdego dnia znajdziesz chwilę na wsłuchiwanie się w głos Ducha Świętego. Pozwól Mu przekonywać cię wciąż na nowo, że należysz do Chrystusa i nikt nie jest w stanie wyrwać cię z Jego rąk.

„Chwała Tobie, Duchu Prawdy! Wspieraj mnie swoją łaską, abym odpierał wszelkie pokusy i wszelkie oskarżenia”.

Ps 66,1-7.16.20 1 P 3,15-18

Dz 8, 5-8. 14-17

Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. Wielka radość zapanowała w tym mieście.

Kiedy Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, którzy przyszedli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa.

Wtedy więc wkładali /Apostołowie/ na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego.